## „Świat wokół nas” – własne przemyślenia i refleksje

Jednym z najbardziej charakterystycznych rysów naszej obecnej rzeczywistości jest właśnie swoisty kryzys wartości wzorów i norm społecznych. Głębokie zmiany we wszystkich niemal dziedzinach życia spowodowały, że „wszystko płynie”, że przestają już obowiązywać stare ukształtowane przez lata wzory zachowań, a nowe dopiero się kształtują. Szczególnie stało się to widoczne w relacjach międzypokoleniowych na terenie rodziny. Wzory życiowe i ideały pokolenia rodziców uległy w znacznej mierze dezaktualizacji w oczach i praktyce życiowej młodzieży. Stało się tak przede wszystkim dlatego, że nastąpiła radykalna zmiana warunków społecznych.

Wzory zaspakajania wiodących potrzeb, kariery i sposobu na życie, wypracowane przez rodziców okazują się w nowych warunkach nieprzydatne. Rodzice przestają byś dla swoich dzieci źródłem „mądrości życiowej”

Towarzyszy temu, w przypadku znacznej części rodzin, ograniczenie, czy wręcz utrata zdolności do pomagania dzieciom w ich życiowych sprawach (np. w zdobywaniu edukacji, konsumpcji kulturalnej, rekreacji itp.).

Dotyczy to w szczególności rodzin mniej zamożnych, gorzej wykształconych,   
o niższej pozycji społecznej.

Zjawiska te rodzą poczucie zagubienia, lęku i frustracji młodych ludzi.

Gwałtownym przemianom towarzyszy destabilizacja systemów kontroli społecznej, zarówno opartych na tradycji, zwyczajach, jak i tych instytucjonalnych wszelkich organów „porządku publicznego”. Towarzyszy temu niestabilność systemu prawnego (słynne „luki prawne”, ciągłe zmiany itp.). To wszystko tworzy atmosferę chaosu, niepewności i zagrożenia. Udziela się ona wszystkim, przenika do instytucji wychowawczych. Taka właśnie sytuacja sprzyja zjawiskom patologicznym, którym bezpośrednią przyczyną jest zagubienie jednostki, brak oparcia w stabilnym ładzie społecznym i aksjologicznym oraz jego instytucjach. To także odnosi się do kwestii rozpowszechniania się przemocy wśród młodzieży, choć jej bezpośrednio nie wyjaśnia.

Wspomnianej destabilizacji w sferze norm i wartości towarzyszy pojawienie się pewnych nowych elementów. Jednym z nich jest proces formowania się nowej atmosfery stosunków społecznych, nowej filozofii życiowej opartej na ekspansji, konkurencji i sukcesie (głównie materialnym). Istotą tej filozofii, przynajmniej w jej najbardziej rozpowszechnionej wersji jest bezwzględna konkurencja, presja osiągania sukcesu, wyrażania w hasłach: „tylko zwycięzca się liczy”, „tylko bycie pierwszym ma sens” itp. To filozofia walki, jej istotą jest zyskiwanie przewagi nad innymi, udowadnianie swojej wyższości. Wartość człowieka jest mierzona przewagą nad drugim człowiekiem. Taka przewagą można zyskać w różny sposób: trudny i łatwy, ciężką pracą popartą zdolnościami, ale też cwaniactwem, oszustwem, a także ciosem kija bejsbolowego.

Współgrają z tą atmosferą liczne przekazy medialne, szczególnie telewizyjne. Nie chodzi tu jedynie o eksponowanie przemocy, co się tak często podkreśla, ale o to, co wpisuje się we wspomnianą powyżej filozofię i dostarcza wzorców do jej realizacji. Chodzi tu między innymi o lansowany swoisty wzór osobowy człowieka osiągającego sukces bezwzględnym, często brutalnym działaniem, drogą walki i bezwzględnego pokonania innych. Chodzi także o inny jakże popularny wzór osobowy owego „twardziela”, który osiąga cel (często nawet mający sam w sobie pozytywny charakter) drogą przemocy różnego rodzaju. To gloryfikuje przemoc stawiając ją   
w roli jedynego skutecznego środka osiągania pozytywnych celów.

Inna tendencja wpisująca się we wspomniany aksjologiczny chaos, to charakterystyczny dla pewnych współczesnych nurtów kulturowych – relatywizm..

Odrzuceniu absolutów takich jak uniwersalne kryterium prawdy, dobra i zła (traktowanych jako źródło zniewolenia) towarzyszy pogląd iż, nie ma rzeczy   
i zachowań dobrych i złych, są tylko w sposób równoprawny różne.

Każdy człowiek ma swoją prawdę i prowadzi z rzeczywistością swój indywidualny dyskurs na temat dobra i zła.

Do wspomnianej destrukcji wzorów i wartości, do chaosu moralnego dołączają się zjawiska powodujące poczucie zagrożenia i frustracji wśród licznych grup młodych ludzi. Na pierwszym miejscu trzeba wymienić bezrobocie, które dotyka liczną rzeszę zarówno młodych pracowników, jak i absolwentów szkół nie mogących znaleźć pracy. Wśród dzisiejszych bezrobotnych 36% nie ukończyło 25 roku życia. Obawa przed bezrobociem wiąże się z ogólnym poczuciem zagrożenia szans życiowych i frustracją.

Podobne efekty wywołuje świadomość niemożności zrealizowania aspiracji na skutek piętrzenia się coraz liczniejszych i wyższych barier przed dużą grupą młodych ludzi. Te bariery mają dziś przede wszystkim charakter materialny. Dostęp do edukacji na odpowiednim poziomie, kapitał edukacyjny i kulturowy wynoszony   
z domu rodzinnego, a nawet efektywna ochrona zdrowia zależne są od poziomu dochodów. Mamy dziś do czynienia z coraz wyraźniej widocznym zjawiskiem blokowania szans i aspiracji życiowych wielu młodych ludzi z rodzin o niższych dochodach. Frustracje, poczucie zagrożenia, brak perspektyw prowadzą bardzo często jak dowodzą psychologowie do apatii i wycofania ale również do agresji. Wspomniana sytuacja różnicowania szans życiowych młodzieży w zależności od sytuacji materialnej rodziny ma tendencje do utrwalanie się. To zaś wiedzie do zjawiska marginalizacji części młodego pokolenia, wyrzucania go poza margines życia społecznego, zawodowego, kulturalnego itd. Już dziś przewiduje się, że dzieci bezrobotnych na skutek upośledzenia startu życiowego mają największe szanse zostania także bezrobotnymi. Do czego to prowadzi, pokazują przykłady wielkich miast amerykańskich i francuskich z ich specyficzną kulturą patologii społecznej.

Zaszokowani tymi zjawiskiem staramy się szukać różnych środków zaradczych, rozmaitych recept na odwrócenie sytuacji. Mówi się o zintensyfikowaniu pracy wychowawczej w szkole, w rodzinie, o misji Kościoła, o zmianie oblicza mediów. Oddziaływanie wychowawcze jest tu niezwykle ważne, istota owej ważności leży przede wszystkim w jego skuteczności.

Opracowała: L.S.